

Adam Trawiński, ks. Marian Zdzisław Stepulak  
KUL

## **Opętanie i zniewolenie szatańskie jako „choroba zakaźna” przenoszona poprzez interakcje społeczne**

### **Wprowadzenie**

Zjawisko zniewolenia i opętania szatańskiego występuje wyraźnie we współczesnych czasach. Równocześnie staje się przedmiotem wielu popularnych publikacji, ale także poważnych, interdyscyplinarnych, naukowych badań i precyzyjnych analiz. Jednakże mimo tych przedsięwzięć opętanie i zniewolenie szatańskie nie jest do końca odkryte i poznane. Warto jednak zaznaczyć, że moc Szatana nie jest nieograniczona. „Jest on bowiem tylko stworzeniem; jest mocny, ponieważ jest czystym duchem, ale jednak stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego. Szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody – natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej – dla każdego człowieka i dla społeczeństwa. Działanie to jest dopuszczone przez Opatrzność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata. Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale «wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra» (Rz 8,28)”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 395.

Niniejsza prezentacja odnosi się w szczególny sposób do problematyki zniewolenia i opętania szatańskiego jako „choroby zakaźnej” przenoszonej drogą interakcji społecznych.

Zgodnie z powyższym twierdzeniem można by mówić o interakcji o charakterze społecznym. Ten typ interakcji został wprowadzony przez T. Parsonsa i R. F. Balesa<sup>2</sup> przy okazji badań małych grup, w których dostrzegano konsensus i solidarność, wyrażające się w jednoznacznej interpretacji norm działania przez wszystkich członków grupy. Można także również o interakcji statystycznej. Zachodzi ona wówczas, gdy efekty oddziaływania dwóch (lub więcej) zmiennych są wzajemnie zależne; np. stopień trudności zadania i pobudzenia często pozostają w interakcji polegającej na tym, że wzrost wzbudzenia podwyższa poziom wykonania trudnych zadań<sup>3</sup>.

Innym typem interakcji są *interakcje symboliczne*. Interakcja jest symboliczna w tym sensie, że opiera się na komunikowaniu znaczeń i ma ogromne znaczenie dla rozumienia społecznego współżycia ludzi. Warto wspomnieć o samej naturze interakcji symbolicznej wyrażającej się w następujących prawidłowościach:

- interakcja symboliczna jest sama w sobie procesem kształtującym i sama w sobie powinna być przedmiotem pogłębionej, naukowej refleksji;
- dzięki interakcji symbolicznej życie grupowe ludzi jest ciągłym procesem wzajemnego dostosowywania działań;
- proces interpretacji i definicji działań przez partnerów odnosi się do wszystkich możliwych związków między nimi, zarówno opartych na zgodzie jak i konflikcie;
- interakcja jest konstruowana, a nie wyzwalana, tzn. ludzie konstruują linie swoich działań w trakcie ich wykonywania, a nie reagują na zewnętrzne bodźce czy wewnętrzne siły;
- interakcja dokonuje się za pośrednictwem wspólnych symboli, których interpretacja jest warunkiem zrozumiałości wzajemnych linii postępowania partnerów;

---

<sup>2</sup> Zob. Family, *Socialization and interaction process*, Glencoe 1955.

<sup>3</sup> Zob. A. S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 275.

- interakcja zachodzi dzięki przyjmowaniu roli partnera i ma charakter wyłaniający się (pewne cechy pojawiają się w jej trakcie i nie miałyby miejsca, gdyby nie połączone działania partnerów)<sup>4</sup>.

Powyższe typy relacji mają swoje odniesienie w zjawisku opętania i zniewolenia szatańskiego.

## 1. Opętanie i zniewolenie – podstawowe terminy

Dla jasnego przedstawienia całości problematyki niezbędne jest dokonanie wstępnej analizy takich pojęć, jak opętanie i zniewolenie.

W przypadku opętania można mówić o zjawisku, w którym człowiek, nie tyle poszukuje kontaktu z Szatanem, ale w ewidentny sposób ulega mu<sup>5</sup>. Prawidłowość ta obrazuje nam chociaż pobieżnie, czym jest opętanie, bowiem zawęża zakres zagadnienia. Opętanie bowiem, z punktu widzenia laika, może dokonać się za przyczyną nie tylko demona, ale także bliżej nieokreślonego ducha (np. zwierzęcia), czy też przez duszę zmarłego itd. W tym kontekście należy wyraźnie podkreślić, że to zawsze demon (zły duch dokonuje opętania, czasem jednak jest bardziej wyrachowany i ukrywa się pod postacią np. bliskiej zmarłej nam osoby).

W świetle danych z obszaru historii religii można powiedzieć, że opętanie było jednym z podstawowych zjawisk znanych pierwotnym religiom oraz różnorodnym kultom o charakterze ekstatycznym. Członkowie tych społeczności oddawali swoje ciała do dyspozycji „komuś innemu”. Dotyczyło to w głównej mierze szamanów, którzy za sprawą opętania przez zmarłych przodków wpadali w trans, bądź będąc już w transie, np. za sprawą muzyki lub tańca, pozwalali się opętać. Opętanie było formą nawiązywania kontaktów ze światem pozaziemskim<sup>6</sup>, miało miejsce nie tylko w przeszłości, ale istnieje nadal. Chodzi tutaj o przypadki ludzi tzw. medium oraz kontynuację praktyk spirytystycznych, które zdają się przeżywać obecnie ponowny renesans.

<sup>4</sup> Zob. S. Stryker, *Symbolic interactionism. To what end?*, w: *Symbolic Interaction*, 1982, 5, z. 1, s. 167-172; por. E. Hałas, F. Znaniecki, *Ein verkannter Vorläufer des Symbolischen Interaktionismus*, w: „*Zeitschrift für Soziologie*”, 1983, 12, s. 341-352; E. Hałas, *Spoleczny kontekst znaczeń w teorii symbolicznego interakcjonizmu*, Rw KUL. Lublin 1987.

<sup>5</sup> Zob. D. Cerbelaud, *Diabeł...A jednak istnieje!*, Częstochowa 2002, s. 79.

<sup>6</sup> Przez to pojęcie należy rozumieć zaświaty, świat bóstw czy też demonów.

Aktualnie zjawisko opętania zauważa się w wielu religiach i kulturach na dość szeroką skalę, choćby w takim kulcie, jak brazylijski kult *voodoo*, gdzie opętanie odgrywa kluczową rolę w życiu religijnym. Opętanie zdarza się tam zazwyczaj podczas obrzędów, gdzie zgromadzona jest społeczność wiernych. W takich okolicznościach opętanie „sprowadzane” jest za pomocą specjalnego tańca ekstatycznego<sup>7</sup>.

Opętanie występuje szczególnie wtedy, gdy demon w taki sposób wykorzystuje ludzki mózg, aby sterować ciałem opętanego. Zmusza go zatem do mówienia i robienia rzeczy, za które dana osoba nie może być odpowiedzialna, a często nawet nie byłaby zdolna tego uczynić. W skrajnych przypadkach jest to zaś pełne przejęcie kontroli nad ciałem. Opętany w takiej sytuacji nie mówi już sam, ale przez niego przemawia demon. W ten sposób przejawia się realna obecność w człowieku obcej, inteligentnej istoty<sup>8</sup>.

Podobnie, przedstawia się sprawa ze zniewoleniem. W mowie potocznej używa się stwierdzenia, że jest to „łżejszy stan opętania”. Zniewolenie jdziałalnością, która polega na intensywnym oddziaływaniu Szatana „z zewnątrz” zarówno na ciało, wyobraźnię, jak i sferę emocjonalną. Przejawia się to w różnorodnych dyskomfortach natury fizycznej oraz swoistych anomaliach psychicznych. Jako przykład można przytoczyć nie poddające się leczeniu z punktu widzenia medycyny depresje, lęki, agresje czy iluzje i halucynacje<sup>9</sup>. Z uwagi właśnie na te objawy nierzadko jest to mylone (podobnie jak i samo opętanie) z chorobami psychicznymi, takimi jak nerwice oraz schizofrenie. Stąd też można by powiedzieć, że nie należy do rzeczy łatwych postawienie prawidłowej diagnozy i zróżnicowania na wpływ diabelski – zniewolenie, bądź na chorobę natury psychicznej.

## 2. Opętanie i zniewolenie jako „choroba zakaźna”

Na wstępie należy postawić zasadnicze pytanie: czy opętanie i zniewolenie w ogóle są chorobami? Spróbujemy rozwinąć to zagadnienie. Okazuje się, że współczesna nauka podejmuje to zagadnienie w 10. rewizji Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów

---

<sup>7</sup> Pod wpływem głośniejszej, rytmicznej muzyki, oraz rytmicznego tańca łatwo wpaść w trans.

<sup>8</sup> Zob. <http://www.kosciol.pl/article.php/20040617143836442> (10-X-2008).

<sup>9</sup> Por. A. Posacki, *Niebezpieczeństwa okultyzmu*, Kraków 1997, s. 74.

Zdrowotnych (ICD-10). Pojęcie to znajduje się tam pod nazwą *trans* i *opętanie* (F 44.3). Sama nazwa wywodzi się z ang. *possession* – zawładnięcie, opętanie, opanowanie<sup>10</sup>. W tymże zaburzeniu tożsamość osoby dotkniętej sprawia wrażenie:

- „zastąpionej” (wydaje się jakby obca osobowość dominowała nad osobowością człowieka chorego na tyle, że nie ma z nim w ogóle kontaktu);
- „nałożonej” (osobowość obca dominuje nad osobowością chorego, jednakże pozostaje z nim znikomy kontakt).

Dzieje się to wszystko za sprawą zewnętrznej – w stosunku do samego chorego – tożsamości, bądź inteligencji osobowej, która to rozumiana jest najczęściej przez samego chorego jako: duch, energia, demon, duchowość innej osoby, cały stan (trans, opętanie). Sytuacja taka ma jednak charakter przejściowy.

„Osoby opętane nie są osobami chorymi w kategoriach klinicznych. «Choroba», na którą cierpią, przysparza jednak cierpienie nie tylko im, lecz także wszystkim, którzy im towarzyszą, i tylko w rzadkich przypadkach osłabia u chorych inteligencję, wolę i przeżycia wewnętrzne. Tym samym opętani mogą zajmować odpowiedzialne stanowiska, być politykami, pracownikami lub studentami, którzy sumiennie wypełniają swoje obowiązki. Nawiedzają ich jednak chwilowe ostre cierpienia, które można udokumentować naukowo. Działają w nich wtedy jakby druga osobowość, o przerażających cechach. Obecność złych duchów w osobie opętanej ujawnia się w sposób spektakularny podczas egzorcyzmu, co świadczy o nieskończonej mocy modlitwy. Modlitwa demaskuje obecność złych duchów, które objawiają potęgę swoich destrukcyjnych sił”<sup>11</sup>.

Jak każda „choroba”, tak samo zniewolenie i opętanie mają swoje cechy charakterystyczne, dzięki którym możliwa jest „diagnoza” tego rodzaju schorzenia. Bywa jednak niestety dość często tak że schorzenie to z racji podobnych objawów bywa mylone z chorobami natury psychicznej i tak bezskutecznie próbuje się je leczyć. Warto jednak zaznaczyć to, że środki farmakologiczne nie skutkują w zetknięciu z tego typu zaburze-

<sup>10</sup> International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems 10th Revision Version for 2007.

<sup>11</sup> S. Morabito, *Psichiatra all'inferno*, Edizioni Segno 2004, cyt. za: [http://www.katolicki.net/publikacje/milujcie\\_sie/psychiatra\\_w\\_konfrontacji\\_z\\_opetaniem.html](http://www.katolicki.net/publikacje/milujcie_sie/psychiatra_w_konfrontacji_z_opetaniem.html) (10-IV-2008).

niem<sup>12</sup>. Dlatego tak ważne jest, aby człowiek chciał i mógł się otworzyć na rzeczywistość, która przerasta możliwości jego umysłu.

Jak już zostało wspomniane, opętanie i zniewolenie przejawiają pewne stałe schematy zachowań, co można nazwać „objawami”. Tak jak objawem tego, że ktoś choruje na gripę jest z reguły kaszel i katar, tak w tym przypadku także występują „objawy”. Do najbardziej charakterystycznych objawów opętania a także zniewolenia należy:

- posługiwanie się obcym, nie wyuczonym językiem, najczęściej zapomnianym, takim jak aramejski (język Jezusa), bądź greka i łacina (języki pierwszych chrześcijan i powstającego Kościoła);
- nadnaturalna znajomość i wiedza o rzeczach „ukrytych”, niejawnych, tzn. o takich, o których osoba będąca w transie nie mogłaby wiedzieć, np. szczegółowa wiedza na temat rodziny, zdarzeń dotyczących osoby, którą widzi pierwszy raz;
- uzyskiwanie niesamowitej siły, szybkości ruchów niewspółmiernej do postawy i sprawności fizycznej osoby „chorej”, np. rwanie mocnych stalowych łańcuchów przez wążką kobietę;
- w stanach transu pojawiać się także może lewitacja jako zdolność swobodnego unoszenia się w powietrzu bez użycia jakichkolwiek przedmiotów, wbrew prawom fizyki;
- szczególnie silna nienawiść, awersja do przedmiotów świętych, poświęconych, mających związek z kultem chrześcijańskim, np. osoba reaguje bluźnierstwami w stosunku do Hostii; brak natomiast reakcji takiej gwałtownej reakcji w stosunku do nie poświęconego oplatka (dotyczy to także awersji do świętych imion, jak Maryja, Jezus itp.);
- głoszenie ze szczególną zajadłością antyreligijnych haseł, idei;
- silne przekonanie o działalności Szatana w życiu, otoczeniu osoby „chorej”<sup>13</sup>.

Idąc dalej naukowym tropem porównania choroby zakaźnej do opętania i zniewolenia, zwrócić należy uwagę na pewien istotny fakt. Fakt ten

---

<sup>12</sup> Por. G. Amorth, *Nowe Wyznania Egzorcysty*, Częstochowa 1998, s. 82- 83.

<sup>13</sup> Por. M. Z. Stepulak, *Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej*, Siedlce-Opole 2004, s. 121-122.

odnosi się do etiologii wszelkich zaburzeń. Chorujemy głównie mierze, dlatego, że po prostu zarażamy się od innych osób. Choroba jest czasami efektem wycieńczenia, nadmiernego ochłodzenia organizmu itd. Jak natomiast sprawa przedstawia się w przypadku opętania i zniewolenia?

Trzeba w tym miejscu stwierdzić, że przyczyny opętania i zniewolenia są bardzo podobne, stąd też można je odnieść do obu zjawisk. Najbardziej podstawowa klasyfikacja dzieli opętania ze względu na zaangażowanie opętanego. Rozróżniamy zatem opętania zawinione oraz niezawinione. Już same nazewnictwo bardzo dużo mówi, jednakże wypada je wyjaśnić. Opętania zawinione to takie, gdzie osoba świadomie poprzez różnorakie praktyki, obrzędy oddaje się pod władzę Szatana. Do tej grupy można zaliczyć na przykład podpisanie paktu z diabłem (nierzadko podpis ten dokonywany jest krwią zainteresowanego)<sup>14</sup>, szczególnie odrażające dewiacje seksualne<sup>15</sup>, jak zoofilia (uprawianie stosunków płciowych ze zwierzętami), nekrofilia (uprawianie stosunków płciowych z osobami zmarłymi) itd., uporczywe tkwienie w bardzo ciężkich grzechach, świętokradztwa, uprawianie magii, okultyzmu, spirytyzmu, wróżbiarstwa.

Natomiast w przypadku niezawinionych przyczyn, osoba opętana nie ponosi bezpośredniej winy za opętanie. Do tej grupy zaliczyć można silne przekleństwa, np. matek, które oddają (poświęcają) diabłu swoje nienarodzone dzieci. Zdarza się także, że osoba może zostać opętana, jeśli stanie się ofiarą czaru, klątwy rzuconej przez maga (ale jeśli taki „cel” jest należycie zabezpieczony, np. poprzez żywe praktykowanie wiary, przystępowanie do Komunii św. oraz sakramentu pokuty i pojednania, wtedy taki czar nie zadziała). Przypadki opętania stają się normą u osób, które dobrowolnie oddają się pod panowanie złego ducha przez korzystanie z usług magów, wróżbitów i jasnowidzów, uczestniczenie w seansach spirytystycznych, satanistycznych czarnych mszach lub przez słuchanie satanistycznej muzyki<sup>16</sup>.

Ostatnią przyczyną niezawinionego opętania może fakt nieoczekiwanego, niespodziewanego opętania. Chodzi tutaj zazwyczaj o osoby

<sup>14</sup> Por. L. Cristiani, *Znaki obecności szatana we współczesnym świecie*, Gdańsk 1995, s. 14; por. także: D. Cerbelaud, *Diabeł...A jednak istnieje!*, dz. cyt., s. 80.

<sup>15</sup> Zob. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005, s. 98.

<sup>16</sup> [http://www.katolicki.net/publikacje/milujcie\\_sie/psychiatra\\_w\\_konfrontacji\\_z\\_opętaniami.html](http://www.katolicki.net/publikacje/milujcie_sie/psychiatra_w_konfrontacji_z_opętaniami.html) (10-IV-2008).

szczególnie wyróżniające się swoją pobożnością, które dobrowolnie chcą przyjąć na siebie cierpienia w celu pomocy innym ludziom. Ostatnio najgłośniejszym tego typu przypadkiem było opętanie Anneliese Michel.

Należy podkreślić, że zniewolenie jest swoistym „wprowadzeniem”, „przeskokiem” do opętania. Dla lepszego zobrazowania tego problemu można użyć porównania do wspomnianej już choroby zakaźnej. Zanim zachorujemy, mamy na przykład katar czy kaszel. Nie jesteśmy jeszcze chorzy, ale choroba zaczyna się i widzimy jej wczesne syndromy, objawy. Jeżeli człowiek w porę nie zareaguje, nie uda się do lekarza i nie weźmie leku, czeka go choroba, a kiedy jego stan chorobowy przejdzie w ciężki, potrzebny jest lek silniejszy od tego, który wystarczyłby przy pojawieniu się symptomów. Tak jest również w przypadku zniewolenia i opętania. Kaszlem są objawy wskazujące na to, że coś złego dzieje się w nas. W przypadku zniewolenia mogą to być np. halucynacje, omamy, błuźniercze myśli itd. Jeżeli w porę nie udamy się do lekarza, (bądź rozsądnego psychologa lub psychiatry, który nas skieruje do kapłana), i nie otrzymamy skutecznego leku (w przypadkach zniewolenia wystarcza zazwyczaj modlitwa o uwolnienie), może nas czekać poważna choroba, czyli nawet opętanie. Aby przeciwdziałać takiemu stanowi rzeczy, należy użyć już poważnego leku, którym jest egzorcyzm, a później czeka nas jeszcze dość długa rekonwalescencja (bywa, że jeden egzorcyzm nie wystarcza i konieczne jest poddanie się serii egzorcyzmów). Lepiej jest zatem przeciwdziałać i nie bagatelizować objawów, jakie się pojawiają. Należy podkreślić, że wszelkie objawy nie muszą od razu oznaczać zniewolenia, bo istnieje szereg naturalistycznych wyjaśnień. Niemniej jednak lepiej nie ryzykować. Stąd też, aby ustrzec się od zniewolenia, nie należy przebywać w „grupie podwyższonego ryzyka”. Rozumieć to należy w kontekście szeregu praktyk, miejsc, okoliczności, które w znaczącym stopniu przyczyniają się do otwarcia się na działanie zła, a przez to prowadzą do zniewolenia.

### **3. Opętanie i zniewolenie a interakcje społeczne**

Wydaje się, że bardzo ważne dla tej części prezentacji jest pojęcie interakcji społecznej, przez którą rozumie się wzajemne oddziaływanie jednostek na siebie. Interakcja jest procesem komunikowania się, w wyniku którego jednostki nawzajem modyfikują swoje działania. Komunikacja ta

ma charakter werbalny oraz (lub) niewerbalny – gesty, mimika, ruchy ciała, wygląd zewnętrzny itp.<sup>17</sup>. Interakcje społeczne mają ogromne znaczenie w rozumieniu opełtania i zniewolenia jako choroby w wymiarze społecznym. Okazuje się bowiem, że opełtanie może mieć wymiar masowy. Do takiego niewątpliwie zaliczyć należy opełtanie mniszek w Loudun, słynne opełtanie w Salem (czarownice z Salem). Może mieć także wymiar jeszcze szerszy niż tylko lokalny (głównie w sferze oddziaływania na jednostki). Do dziś pozostaje głośny niemiecki przypadek opełtania Anneliese Michel. Załóżmy jednak, że powyższe przypadki zdarzają się sporadycznie, a ich wydźwięk jest co prawda masowy, ale nie powoduje większych szkód. Nikt przecież nie został opełtany bezpośrednio po tym, jak dowiedział się o przypadku mniszek z Loudun czy o Anneliese Michel. Sprawa wydaje się być o wiele bardziej skomplikowana. Mówiąc o „społecznych interakcjach”, należy mieć na myśli w głównej mierze spotkania grup ludzi, którzy czy to w zamierzony, czy też niezamierzony sposób planują oddać hołd Szatanowi.

Używając nadal porównania do choroby zakaźnej, można pokusić się o porównanie tego, jak człowiek „zaraża” się daną chorobą. Jak to już zostało wspomniane, w głównej mierze następuje to poprzez kontakt z innymi zarażonymi ludźmi – nazwijmy ich „grupą podwyższonego ryzyka”. Do takiej społecznej „grupy podwyższonego ryzyka” można zaliczyć między innymi osoby:

- zajmujące się seansami spirytystyczno-okultystycznymi;
- uprawiające „czarną” czy „białą” magię;
- korzystające z usług tzw. świeckich egzorcystów;
- korzystające z usług uzdrowicieli, którzy leczą za pomocą bliżej nieokreślonych mocy itp.;
- biorące udział w koncertach grup satanistycznych;
- biorące udział w tzw. czarnych mszach.

Nie sposób wymienić wszystkich typologii zagrożeń, poprzez które działa Szatan. Powyższe zostały wymienione, ponieważ należą do najbardziej znanych, rozpowszechnionych, a także mają największy zasięg, jeżeli chodzi o wymiar społeczny.

<sup>17</sup> <http://notatki.e-klasa.info/2008/07/12/interakcja-spoeczna-w-socjologii> (12-X-2008).

Do jeszcze większej grupy ryzyka należy zaliczyć samodzielne praktyki, takie jak indywidualne próby czynienia zła drugiej osobie, czyli zamawianie chorób, rzucanie klątw (przekleństw), złorzeczenie i przeklinanie innych osób<sup>18</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje przekleństwo rodziców. Ma ono szczególną moc ze względu na więzy krwi, zwłaszcza matki w stosunku do dziecka. Inną praktyką jest ofiarowanie osoby diabłu, np. ofiarowanie przez matkę jeszcze nienarodzonego dziecka lub dopiero co narodzonego (w takim przypadku narażone jest zarówno dziecko, jak i matka). Jest to praktyka wyjątkowo plugawa. Matka, która powinna bronić swojego dziecka za wszelką cenę, w takim przypadku skazuje je na potępienie, nie dając mu nawet szans na powiedzenie „nie”. Później takie dziecko musi wiele wycierpieć, aby wyzwolić się od tego „daru”, jakie stało się jego udziałem w wyniku działań rodziców.

O ile praktyki, takie jak uczestniczenie w czarnych mszach czy też w koncertach grup o charakterze satanistycznym, są przez społeczeństwo jednoznacznie oceniane jako negatywne, a strach, lęk przed tym, co może wydarzyć się na takiej imprezie niekiedy blokuje udział w niej, to inaczej się ma już sprawa z wywoływaniem duchów, uzdrowicielstwem za pomocą np. tzw. białej magii. Dzieje się tak dlatego, że te typy praktyk nie dają jednoznacznie złych skojarzeń przeciętnemu człowiekowi. Nierzadko wręcz przeciwnie, osoba uzdrowiciela, wywołująca duchów stwarza pozytywną atmosferę miłości. Jest to obliczone na zwiedzenie petenta.

„Zły duch często ukrywa się pod pozorami dobra, dlatego może głosić hasła miłości, które w gruncie rzeczy z miłością nie mają nic wspólnego. Zły człowiek, obdarzony właściwościami leczniczymi, który nie ma właściwego odniesienia do Boga, może leczyć ciało, ale tym samym niszczyć duszę. Zewnętrznie wywołuje zdumienie, podziw i wdzięczność, ale jego życie duchowe jest w opłakanym stanie. Tego typu uzdrowiciele są tylko narzędziami złego ducha. Dary paranormalne dają im dużo osobistej satysfakcji. Ale po pewnym czasie dokonują się poważne zmiany w psychice i w sferze duchowej. Również ich pacjenci są na pewien czas uwalniani z dolegliwości chorobowych, by potem zapaść na nie ponownie, w stopniu wielokrotnionym. Zły duch zewnętrznie manifestuje swoją obecność u różnego rodzaju uzdrowicieli i okultystów, gdy oni chcą się wycofać ze swoich praktyk. Wtedy pojawiają się znaki opętania cielesnego,

---

<sup>18</sup> Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, dz. cyt., s. 111.

bo diabeł nie chce utracić swojego dotychczasowego sojusznika. Staropolskie przysłowie mówi: Diabeł ma dosyć cukru i grzech czyni słodkim, dlatego przybiera przyjemną i słodką formę kuszenia. Gdyby jednak uzdrowiał człowiek wierzący, w imię Jezusa Chrystusa, żyjący w zjednoczeniu z Bogiem, korzystający z sakramentów świętych i modlący się, to wtedy możemy powiedzieć, że jego moc uzdrowienia rzeczywiście pochodzi od Boga, a jego uczynki dokonane są w Bogu. U człowieka Bożego wiara jest mocna, a duchowość właściwa i od niego nie doznamy przykrości<sup>19</sup>.

Zarówno zjawisko magii, jak i okultyzmu trzeba traktować w kontekście przede wszystkim duchowym, gdzie ta właśnie rzeczywistość duchowa wywiera niezwykle istotny wpływ na całość psychofizyczną, jaką stanowi człowiek. Skutek jest zawsze taki sam: „oddalenie człowieka od Boga i doprowadzenie go do grzechu i śmierci duchowej”<sup>20</sup>.

Wiele osób, a nawet można powiedzieć, że niemal wszystkie osoby hołdujące magii i uprawiające magię nie zdają sobie nawet najmniejszej sprawy, do czego to może prowadzić. Prowadzić to może mianowicie do nieprzerwanych koszmarów nocnych, dręczeń diabelskich, z opełtaniami włącznie. Ale to przydarzyć się może (i często właśnie tak jest) także osobom, które nawet jednorazowo skorzystały z usług osoby zajmującej się magią, nie mówiąc już o takich, które otrzymały „tykające bomby” w postaci amuletów, maści itp. Dotyczy to także osób, na które mag rzucił urok, a które nie miały duchowej zbroi, o której mówił i pisał św. Paweł (por. Ef 6,11-17).

Najgorsze jest to, że nawet jedna wizyta u uzdrowiciela, czarownika itp. może spowodować to, że się „zarazimy”. Nie można jednak generalizować, nie wszyscy uzdrowiciele i magowie mają kontakt z Szatanem. Istnieje jeszcze wielka rzesza oszustów, z którymi spotkanie może zaowocować co najwyżej utratą pokaźnej ilości gotówki. Tacy ludzie bazują głównie na efekcie „placebo”, czyli na sugestii. To najczęściej psychoterapeuci bez dyplomu. Jeżeli jednak trafi się nam osoba, która swoją moc czerpie np. z paktu podpisanego z demonem, to możemy być niemal pewni, że skutki pobytu u takiej osoby będą się za nami, bądź za naszymi bliskimi, ciągnęły przez długi czas.

<sup>19</sup> <http://www.apostol.pl/index.php?name=News&file=article&sid=222> (11-IV-2008).

<sup>20</sup> G. Amorth, *Wyznania egzorcysty*, Częstochowa 2006, s. 155.

Skala zjawiska, z jaką przychodzi nam się zetknąć, jest zatrważająca. Kto wie, czy na naszych oczach nie rodzi się wielka „epidemia”. Taka mocna teza nie służy temu, aby siać panikę, bądź kogokolwiek straszyć, ale służy po to, aby uzmysłwić skalę problemu i jego rosnący i dynamiczny, społeczny charakter. Codziennie przecież przez gabinety uzdrowiaczy, spirytystów, magów przetaczają się wielkie masy ludzi. Głównie z tego powodu, że medycyna konwencjonalna nie może im pomóc lub z potrzeby akceptacji i wysłuchania przez drugą osobę.

Wymiar społeczny mają także – wspomniane wcześniej – koncerty grup o charakterze satanistycznym, czarne msze, dewastacje cmentarzy o podłożu satanistycznym. W przedsięwzięciach takich biorą udział z reguły ludzie kierujący się zwykłą ciekawością i prawdopodobnie nie zdają sobie sprawy z zagrożenia. Charakter tego typu „impresz” ma jednoznaczny przekaz – uwielbienie Szatana. Zagrożenie, jakie za tym idzie, jest o wiele większe niż w przypadku korzystania np. z praktyk magów, ponieważ człowiek świadomie, dobrowolnie otwiera się na działanie demona i pozwala mu na działanie w jego życiu, niejako zaprasza go, poprzez tego typu praktyki, do siebie, do swojego wnętrza.

Objawy ingerencji demonicznych mają charakter kilkustopniowy i są różne. Mogą dotyczyć ludzi, zwierząt i przedmiotów. Ksiądz egzorcysta ma zadanie rozpoznać, jaki jest zakres działania złego ducha w danym przypadku<sup>21</sup>. Jego ocena przeprowadzana jest zwykle po badaniach lekarskich, aby wykluczyć naturalne źródło symptomów.

Należy wyzbyc się rzeczy, zerwać kontakty, opuścić miejsca, które mogą prowadzić do zniewolenia. Uporczywe trwanie w związku z nimi (w nich) prowadzi w większości przypadków do czegoś zgoła gorszego – do opętania. Oba te stany niszczą doszczętnie duchowość człowieka. Różnica polega na tym, że stany zniewolenia nie są tak ostre i gwałtowne, jednak gdy tylko pojawią się jego objawy należy udać się po pomoc do osoby duchownej. Przede wszystkim, co jest absolutnie kluczowe, nie należy prowokować sytuacji mogących przyczynić się do zniewolenia szatańskiego.

---

<sup>21</sup> Por. M. Z. Stepulak, *Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej*, dz. cyt., s. 121.

## Zakończenie

W niniejszej prezentacji zostały poddane naukowej analizie pojęcia *opętania* i *zniewolenia szatańskiego*. Na szczególną jednak uwagę zasługuje kontekst tej refleksji. Są nim bowiem interakcje społeczne. W opętaniu umysł człowieka służy demonowi do sterowania ludzkim ciałem. Zniewolenie zaś jest lżejszym stanem opętania. Polega ono na intensywnym działaniu Szatana „z zewnątrz”. Na użytek naszej publikacji *opętanie* i *zniewolenie* zostało określone nieco metaforycznie jako „choroba zakaźna”. Istotnym bowiem elementem tej publikacji było ukazanie *opętania* i *zniewolenia* w kontekście interakcji społecznych. Interakcja społeczna oznacza wzajemne oddziaływanie jednostek na siebie, dzięki czemu modyfikują one swoje działanie.

## **Demonic possession and satanic compulsion as a “contagious disease” transmitted through social interactions**

Both possession and satanic compulsion are terms that one might associate with a bygone era. So, can these words, mostly connected with medieval times, be used in today’s context as a reflection of modern reality?

What is possession and what is compulsion, what are the differences and similarities between these two states? Can they both be treated as a “disease” and if so, then can one become infected? What signs or symptoms could be regarded as characteristic in the state of demonic possession as well as satanic compulsion? In what ways are these two states “contagious” and what causes the intensification of their “symptoms”?

Finally, if we recognize both possession and compulsion as a disease, then are there any effective means of prevention? Where to go, who to talk to and what to ask for if the first “symptoms” indicating demonic possession or satanic compulsion appear?

This study, aiming at making the reader acquainted with the issues of possession and the feeling of compulsion, will address these questions among many others.

Its focus is to show that although this centuries old issue of demonic possession and satanic compulsion has largely been neglected in modern world, it is still a problem very much in existence. In fact, lack of reflection on this issue has only intensified the risk.